KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 25-go Lipca 1867 roku. | № 165. | Lat 46. | Dnia 13 (25) Lipca 1867 r.

Czwartek. | Rano ciepła st. 17, w połu: c. st: 22 Wysoko: wody st: 6 c. 6. Ubywa). | Wschód Słońca g. 4 m. 11 Zachód „ „ 8 „ 1 | Jutro, Ś-tej Anny, Matki N. MARJI P.

— Najwyższy Ukaz, z dnia 3 (15) Czerwca, nadający dymisjonowanemu Pułkownikowi Muchanowowi, spadkobiercy Jenerał Majora Nesselrode, posiadaczowi majoratu Kiełczygłów, w Powiecie Petrokowskim, w takież posiadanie folwark Wistiki w tymże Powiecie, zamieszczony był w Nrze 151 „Warsz: Dniew:)". (Dz: War:).

Ukaz do Rządzącego Senatu.

Przez Ukaz Nasz z 28go Grudnia 1866 r., rozkazaliśmy dla ukończenia rewizji rachunkowości Królestwa Polskiego za czas poprzedni do 1867 r., utworzyć czasową Komisję, której skład osobisty, płacę i obowiązki określić przez osobne postanowienie.

Obecnie zatwierdziwszy sporządzone w tym przedmiocie przez jeneralnego kontrolera i w Komitecie do spraw Królestwa Polskiego rozstrząśnięte propozycje, rozkazujemy.

1. Ustanowić w Warszawie czasową Komisję kontroli, dla ukończenia w ciągu dwóch lat rewizji rachunkowości Królestwa Polskiego za czas do 1 (13) Stycznia 1867 r., oddawszy tę Komisję pod władzę bezpośrednią jenerał-kontrolera.

2. Sprawdzenie xiąg i rachunków, które mają być oddane do kontroli Państwa ze zniesionych wydziałów kontroli Królestwa, odbywać na zasadzie istniejących tam przepisów co do poboru dochodów i dokonywania wydatków. W celu zaś możliwego ulżenia porządku odbywania czynności i form rewizji, poruczyć jeneralnemu kontrolerowi określenie takowych przez osobną instrukcję, nie krępując się przytem obowiązującemi w byłej Najwyższej Izbie Obrachunkowej przepisami.

3. W przedmiocie osobistego składu czasowej Komisji kontroli i ogólnego jej prezydjum, mianowania i uwalniania urzędników, przedstawiania ich do nagród, a także stosunków Komisji z kontrolerem jeneralnym, centralnemi władzami kontroli Państwa i władzami Rządowemi innych wydziałów, rozciągnąć na Komisję kontroli działanie Najwyżej zatwierdzonej w dniu 3-cim Stycznia 1866 r., ustawy o instytucjach kontroli w Cesarstwie.

4. Na utrzymanie czasowej Komisji, asygnować w ciągu dwóch lat po 48,700 rsr. rocznie, zamieszczając tę summę w § 2 gim artykułu 8go budżetu kontroli państwa.

5. Skład osobitsy i wysokość płac oznaczyć zgodnie do załączonego wykazu.

6. Osobom mającym wstąpić do kontroli Państwa z zniesionych od 1 (13) Stycznia 1867 roku wydziałów kontroli Królestwa, pozostawić prawo korzystania ze wszystkich praw i przywilejów, z jakich korzystali w poprzedniem swem urzędowaniu, jako to udziału w kassie emerytalnej, korzystania z dodatkowych płac i t. d.

Senat Rządzący nie zaniedba wydać dla wykonania niniejszego Naszego Ukazu, właściwych rozporządzeń.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

W Carskiem-Siole, d. 23 Czerwca 1867 roku.

„ALEXANDER".

(Dz: War:).

— Jego Cesarska Mość, na wniosek Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej udzielić raczył niżej wymienionym Urzędnikom Magistratu miasta Warszawy, za odznaczającą się gorliwą i pożyteczną ich służbę, następujące nagrody: order Śtej Anny 3ej klasy: starszemu ławnikowi Marcelemu *Sąchockiemu* i Inżenjerowi wodociągu Alfonsowi *Grotowskiemu*, oraz nagrodę pieniężną jednorazową rs. 500, starszemu referentowi Cezaremu *Sosonko*. (G. P.)

— *Prezydujący w Warszawskim Cholerycznym Komitecie.* — Ponieważ znaczniejszej liczbie tutejszych mieszkańców, nie jest wiadomem jakie środki ostrożności należy zachowywać z bielizną i odzieżą pozostałą po zmarłych na cholerę, dla zniszczenia miazmatów wyradzających się podczas epidemji, podaję przeto do wiadomości powszechnej Instrukcję wydaną w tym względzie dla delegowanych Lekarzy i Obywateli w rewirach administracyjnych.

Instrukcja dla oczyszczania rzeczy w mieszkaniach prywatnych, należących do osób dotkniętych cholerą: 1) Wszelkie ubranie czy to wełniane, jedwabne, futrzane lub inne, jako też i obuwie po zdjęciu z chorego, należy natychmiast dobrze skropić roztworem kwasu karbolowego (foenilowego) z jednej drachmy, w 2ch funtach wody, którego to rozczynu butelka kwartowa w Aptece kosztować będzie kopiejek 15. Następnie rzeczy takowe zwinąwszy, zachować w tym stanie godzin 3, poczem rozwiesić je na wolnem powietrzu dla przewietrzenia. W skutek skropienia roztworem powyższym, rzeczy ani zniszczone, ani poplamione nie zostaną, a zapach kwasu karbolowego w dni kilka ulotni się, i wcale dla zdrowia nie jest szkodliwym; 2) Oczyszczanie bielizny używanej przez cholerycznych lub z nich zdjętej, dokonywać należy przez zanurzenie w rozczynie jednego funta chlorku wapna w 4ch garncach wody, w jakowej solucji bielizna ma zostawać godzinę, a następnie po wydobyciu, może być w zwyczajnej wodzie płukaną i mytą; 3) Oczyszczanie sienników ma się dokonywać nie inaczej jak przez spalenie słomy i siana w nich znajdujących się, i wypranie płótna siennikowego w rozczynie, jak w punkcie

drugim; 4) Oczyszczanie pierzyn, materaców, poduszek i t. p., dokonywać należy przez dobre skropienie roztworem kwasu karbolowego (foenilowego), zachowując proporcję jak w pierwszym punkcie; 5) Oczyszczanie wyziewów wydobywających się z wypróżnień chorego, dokonywać należy za pomocą roztworu koperwasu z funta jednego na 4ry garnce wody, któren ma być wlewany przez usługującego natychmiast po każdym wypróżnieniu, po pół kwaterku na raz do naczynia, gdzie znajdują się wypróżnienia. W razie, gdyby takowe wypróżnienia znajdowały się na podłodze, należy je polać tym rozczynem, następnie zasypać piaskiem, zebrać na blaszankę i wyrzucić do wychodka. Roztwór koperwasu żelaznego ma się znajdować ciągle pod ręką przy łóżku każdego chorego, w butelce kwartowej.— Prezydujący w Warszawskim Cholerycznym Komitecie, Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major, *Witkowski.*— Sekretarz Komitetu, *K. Wiemann.* (Dz. W.)

— Z powodu sprawy Berezowskiego, *Gołos* pomiędzy innemi pisze: „Kiedy ogłoszony został wyrok sądu, skazujący Berezowskiego na dożywotnie ciężkie roboty, pewna część publiczności na galerjach przyklasnęła. Dziennik *Liberte* donosząc o tem, powiada, że nie wiadomo w jakiem znaczeniu należy rozumieć te oklaski. Dziwna naiwność! Łatwo zrozumieć w jakim duchu, dla tego, że na galerji dla publiczności, znajdowało się pewno wielu Polaków. Lecz jeżeli Polakom wolno przyklaskiwać w podobnym wypadku, to jak objaśnić uściśnienie ręki złoczyńcy przez Członków Francuzkiej Adwokatury po ukończeniu posiedzenia? A to jest fakt, zaświadczony przez jeden z dzienników... Wołanie „*vive la Pologne*“, zaraz potem, jak jeden z przedstawicieli tej *Pologne*, targnął się na honor Francji, to można nazwać jeszcze lekomyślnością, czynem bez namysłu; lecz uściśnienie ręki złoczyńcy skazanego na ciężkie roboty,—tego chyba nie można nazwać lekomyślnością. Co innego winszować swemu koledze Adwokatowi powodzenia obrony; to jest w porządku rzeczy, nawet przy warunkach takiej obrony jak P. Emanuela Arago, dla tego, że Adwokat naturalnie może unieść się rezultatem mowy, która wyrwała człowieka z pod gilotyny, i zapomnieć o samem otoczeniu i szczegółach mowy Adwokata... Ale ręka Berezowskiego, którą ściskali Paryzcy Adwokaci, jest ręką mordercy, i potem niezawodnie, każdy Rosjanin, naturalnie przynajmniej może odmówić podania ręki tym Panom, aby jej nie zawalać“.— Z powodu skończenia sprawy Berezowskiego, *Nord* w artykule wstępnym powiada: „Telegraf zawiadomił nas o rozwiązaniu sprawy Berezowskiego. Sprawca zamachu w lasku Bulońskim został uznanym za winnego morderstwa z okolicznościami łagodzącemi i skazany został na dożywotnie ciężkie roboty. To złagodzone odkupienie przestępstwa, które tak silnie wstrząsnęło Rosję, sprawi w tym kraju, jak się obawiamy złe wrażenie; co się tyczy nas, ze stanowiska pojęć przemagających na wschodzie, prawie gotowi jesteśmy cieszyć się z wyroku, który odejmując zabójcy Cesarza cały urok kary śmiercy, obleka go wraz z przestępstwem w codzienną i pogardzoną szatę galernika; ale nie sądzimy, aby nasz pogląd podzielano w Rosji; naród Ruski, niezawodnie młody jeszcze w swym rozwoju, nie może sobie przedstawić, że szubienica i szafot mogą stać się piedestałem, i że człowiek, który strzelał do drugiego będzie mniej winny, jeżeli tym drugim będzie Cesarz, i jeżeli z jego życiem złączone jest miljony bytów. Przysięgli Francuzcy sądzili według swego sumienia; nie do nas należy roztrząsać ten wyrok, stojący na tak niezachwianym gruncie, lecz jeżeli kiedy względy stanu mogły przedstawiać swe wymagania, to właśnie w tym wypadku, kiedy jedna z zasad społecznego zabezpieczenia, wzajemnej solidarności między narodami był w niebezpieczeństwie. Nie należy się łudzić,—jeżeli przez swe nieodkupione przestępstwo, Berezowski sprawi pomiędzy Rosją a Francją oziembienie, które z kolei wyradza antagonizm zamiast zbliżenia,—to osiągnie on swój cel, i najdobitniejszy dowód przeciw politycznemu zabójstwu, to jest oburzająca bezpożyteczność przestępstwa, tylko szkodzącego sprawie, dla której się popełnia—dowód ten utraci swą siłę“. (Dz: War:).

— Przyjechał do Warszawy: Radca Tajny *Witte*, Kurator Okręgu Naukow: Warsz:, z m. Łomży;— wyjechali: Jenerał Lejtnant von *Kaufmann*, do Petersburga; Rz: Radcy Stanu *Rosiński*, do Garwolina; *Glembocki*, do Lublina.

— W dniu jutrzejszym o godzinie 11ej z rana, w Kościele Przemien: Pańskiego, przy ulicy Miodowej, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Anny z Wibeków *Próchnik*, i jej syna Marcellego *Próchnik*, Kandydata Medycyny; na które pozostała familja zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i Kolegów. (10,784).

— Jutro, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Władysława *Moszeńskiego*, b. Pisarza Sądu Pokoju Okręgu Brzezińskiego, w Kościele Śgo JÓZEFA Oblubieńca, na Krak: Przedm:, o godz: 10½, odbędzie się Nabożeństwo żałobne; na które, pozostała Żona i Familja, Kolegów i Przyjaciół zmarłego, zaprasza. (10,804)

Jutro, jako w dniu imienin ś. p. Anny z Zajdlerów *Huzarskiej*, najukochańszej Żony mojej, odprawioną będzie Wotywa za spokój jej duszy, o godz: 7½ rano, w Kościele Śgo JÓZEFA Oblubieńca, na Krak: Przedm:, na którą zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.— *Huzarski.* (10,824)

— Pojutrze, w Kościele Śgo ANTONIEGO, przy ulicy Senatorskiej, o godz: 9ej z rana, za spokój duszy Amelji z Zakrzewskich *Ciemniewskiej*, odprawionem będzie Nabożeństwo żałobne; na które, pozostała Familja zaprasza. (10,800)

— Za duszę ś. p. Bronisławy z Otockich *Karnkowskiej*, jako w rocznicę jej śmierci, odprawiać się będzie Nabożeństwo żałobne w Kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, a to w dniu 27 b. m., o godzinie 10tej z rana, na które niepocieszeni Rodzice, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, uprzejmie, zapraszają. (10,727.)

— W dniu wczorajszym pochowane zostały na cmentarzu wyznania Ewangelicko-Reformowanego, zwłoki ś. p. Anny z Glazerów *Kurtz*. Nabożeństwo żałobne, na które familja Przyjaciół zaprasza, odbędzie się w dniu jutrzejszym 26 b. m., w Kościele tegoż wyznania przy ulicy Leszno. (10,785).

— Wczoraj o godzinie 4tej po południu, po długiej i ciężkiej słabości, zakończył życie, dym. Jenerał-Major, Paweł *Zwiezdkin*, mając lat 54. Pozostała Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, i Kolegów zmarłego, na exportację zwłok w dniu 14 (26) b. m., jutro, o godzinie 9ej z rana, z pałacu Krasińskiego, przy ulicy Mazowieckiej, na cmentarz Prawosławny w Woli, odbyć się mającą. (10,782.)

— W dniu 19 Lipca zmarła Natalja Zawadzka, lat 57 mająca; zaś w d. 24 b. m., zakończyła życie Marjanna Łagowska w wieku lat 37, obie Siostry Miłosierdzia.

— Zanim afisze ogłoszą szczegóły o zabawie urządzonej na korzyść nieszczęśliwych nadwiślan, dajemy w naszem piśmie szczegóły o tejże, powodowani licznemi żądaniami naszych czytelników. Otóż Wielka Zabawa, w parku Łazienkowskim, na korzyść Warszawian i Prażan dotkniętych powodzią, odbędzie się w przyszłą Niedzielę, t. j. d. 28 Lipca r. b. Początek zabawy o godz. 4ej po południu. Na stawach parku Łazienkowskiego: 1) Wyścig na trzy nagrody dla Sterników i 6 czarek dla wioślarzy, na 9ciu łodziach kierowanych przez 27 ludzi; nagrody doręczone będą na trybunie wprost mostu Sobieskiego; 2) Wyścig na dwie nagrody 6ciu retmankami, (klęczący), doręczone zaś będą na trybunie wprost Amfiteatru; 3) Wyścig na 8-u retmankach stojący, o pierwszą i drugą nagrodę, które doręczone będą na trybunie wprost mostu Sobieskiego; 4) Wyścig na 4ch retmankach, stojąc na burtach o nagrodę doręczoną na trybunie wprost Amfiteatru; 5) na obu stawach przejście po leżących na wodzie masztach po zegarki, zawieszone na kółkach. Rozdanie nagród odbywać się będzie przy odgłosie trąb. — O godz. 6ej po południu, przedstawienia Śpiewaków Francuzkich (z Alkazaru), na estradzie przy amfiteatrze. Program doborowy, i tak, odśpiewają: P. Victor, „Atout c'est du pique; Pani Louisa, „Le lac des Ondines"; Panna Arsene, „Santes monacos"; P. Huet, „Le Muletier de Tarragone"; Pani Sasse, „Victime de l'amour"; P. Victor, „Oh! oh! la gigne".—Bilety sprzedawane będą w kassie Amfiteatru Teatru. Cena biletów: pierwsze kop. 50, drugie kop. 30, trzecie kop. 15. O godz. 7ej popis gimnastyczny na placyku pod zegarem: Rzucanie Dzirydem do celu, Fechtowanie na pałasze, Gimnastyka na trapezie, kursa na szczudłach, przejście przez wodę suchą nogą.

Pierwsza nagroda przyznaną zostanie temu kto się odznaczy w rzucaniu dzirydem, fechtunku i gimnastyce; druga, trzecia i czwarta nagrody, rozdane będą odznaczającym się w innych oddziałach popisu, według uznania sędziów. O godzinie 8ej widowisko dramatyczne w amfiteatrze przez Artystów Teatrów Warszawskich; na widowisku tem dane być mają podobno: komedjo-opera „Antoni i Antosia," i krotochwila „Listy miłosne Larkinsa." Bliższe wreszcie pod tym względem szczegóły poda afisz. Cena miejsca pierwszego numerowanego rs. 2, drugiego rs. 1, trzeciego kop. 50. Bilety sprzedawane będą w Kassie Amfiteatru. Dalej, podczas zabawy odbywać się będzie także ciągnienie loterji fantowej. Loterja ta składać się będzie z 25,000 losów, z których 500 wygrywających. Główne wygrane są: powóz z fabryki Liedkiego. Powóz ten był na Wystawie Londyńskiej i zjednał dla fabrykanta zaszczytną wzmiankę; serwis platerowany z fabryki Norblina, składający się ze sztuk 90ciu; dwa zegary bronzowe pod kloszami, dwa zwierciadła, dwa dywany, i t. d., i t. d. Cena biletu kop. 30. Sprzedaż biletów odbywać się będzie w główniejszych sklepach i handlach, i na miejscu w namiocie urządzonym w poblizkości amfiteatru, gdzie także znajdować się będą koła do ciągnienia, oraz we wszystkich kassach gdzie sprzedawane będą bilety wejścia. Ciągnienie o godzinie 4ej po południu rozpocznie się.

Za nastaniem zmroku nastąpi świetna illuminacja parku i ognie bengalskie różnokolorowe, przyczem statki illuminowane krążyć będą po stawach, a 6 orkiestr wojskowych uprzyjemniać będzie publiczności w ciągu trwania zabawy, chwile poświęcone na korzyść nieszczęśliwych dotkniętych powodzią. Bilety wejścia na zabawę po cenie kop. 15, sprzedawane będą w 9ciu miejscach, przy wejściach do parku, gdzie również nabywane być mogą bilety na loterję fantową. Na wejście na taras przed pałacem, sprzedawane będą bilety po rs. 3 od osoby, na mostkach oddzielających taras od parku. Dla zachowania należytego porządku i swobodnej cyrkulacji, upraszana jest publiczność o zakładanie biletów wejścia za kapelusze, lub czapki z wyjątkiem Dam i wojskowych; przyczem nadmienia się: iż Członkowie Komitetu i osoby upoważnione do zachowania porządku, mieć będą kokardy. Dla ułatwienia przejazdu publiczności, omnibusy z rozporządzenia Władzy kursować będą, a po skończonej zabawie, też omnibusy oczekiwać mają na publiczność około koszar Łazienkowskich, przy ulicy Górnej i na placu Ujazdowskim.

— Przygotowania do zabawy w Łazienkowskim Parku, w Niedzielę, jeżeli pogoda pozwoli urządzić się mającej na dochód Warszawian i Prażan, dotkniętych powodzią, szybko naprzód postępują. Próba regat, czyli wyścigów czółnami na wodzie, już się odbyła; nagrody dla zwycięzców na tych wyścigach i ćwiczeniach gimnastycznych, już są przygotowane. Biletów wejścia już kilkadziesiąt tysięcy przysposobiono, a kilkanaście tysięcy już rozprzedano; podobnież się dzieje i z biletami loteryjnemi, fanty także już są zebrane. Komitet z woli JW. Jenerał-Feldmarszałka Hr. Namiestnika, pod przewodnictwem Prezydenta Miasta Jenerała Witkowskiego zawiązany, i z Członków Tow. Dobr., oraz zaproszonych osób złożony, dla skuteczniejszego działania rozdzielił się na pod-komiteta, czyli oddziały, które specjalne na siebie przyjęły obowiązki. I tak: przygotowaniem i rozdziałem biletów wejścia i loteryjnych, zajmują się PP: Bogowolski, Dąbrowski Kajetan, Gautier, Nowacki, Potkański, Różycki, Witkowski Franciszek, Zellt Józef; urządzeniem regat czyli wyścigów wodnych, oraz ćwiczeń gimnastycznych, PP: Grotowski, Inż., Kępiński, Majewski, Sitkiewicz, Sporny, Inż. Na sędziów do ćwiczeń

gimnastycznych wybrani zostali: PP: Kucz, Majewski Pułkownik, Majewski, Hr. St. Ostrowski, Rudzki, Sporny, Witkowski Jenerał, Witkowski Kalixt (Junior), Zellt Józef. Na sędziów zaś wyścigów wodnych, PP: Bersohn, Dietrich, Drażdżewski, Grotowski, Hubert, Kucz, Hr. St. Ostrowski, Pułkowski, Sitkiewicz, Sporny, Sumiński, Witkowski Jenerał, Zellt Józef. Urządzeniem wystaw do sprzedaży biletów, zajęli się PP: Budzyński, Dietrich Haubold, Jacobi, Kropiwnicki, Rakowski Leon. Urządzeniem loterji, namiotu, zaproszeniem dam, PP: Kuhnke, Bogowolski, Goldstand Alexander, Janasz Jakób, Zaborowski Ambroży. Urządzenie illuminacji i ogni sztucznych, przyjęli na siebie PP: Elsner, Grotowski, Majewski Pułkownik. Do zbierania składek upoważnieni zostali PP: Bersohn, Fiszer, X. Rektor Jakubowski, Kucz, Lilpop Karol, Mazurkiewicz, Ber Mejsels, Nadrabin, X. Midwoch, Morytz, Hr. Stan. Ostrowski, Ostrowski Józef, Rolbiecki, Różyczki, X. Zwoliński, Prałat. Kierownictwo widowisk i muzyk, przyjęli PP: Chęciński Jan, Hauke Jenerał, Hubert, Katolej Jenerał, Lachnicki Pułkownik, Lebiediew Jenerał, Witkowski Tomasz, Zaleski Antoni. Nad kassami obejmą nadzor, PP: Dąbrowski Kajetan, Fechner Tadeusz, Józefowicz Konstanty, Mazurkiewicz. Przygotowanie nagród poruczonem zostało Hr. St. Ostrowskiemu, Jen. Witkowskiemu i P. Zaborowskiemu Zygmuntowi. Nadzor nad bufetami w czasie zabawy obejmą PP: Lebiediew Jenerał, Majewski Pułkownik, Morytz, Sporny i Unger. Na tarasie przed Pałacem, czynnymi będą członkowie: PP: Hauke Jenerał, Epstein Leon, Kahl, Karasiński Leon, Katolej Jenerał, Kropiwnicki, Kwieciński, Lachnicki Pułkownik, Lebiediew Jenerał, Hr. Stan. Ostrowski, Rakowski Leon, Rentel, Sobański Konst., Witkowski Jenerał, Ambroży Zaborowski, Zellt Józ. Sprzedaży biletów w kassach i przestrzegania porządku przy wejściach do Parku, a zatem niemal najmozolniejszą i najmniej wdzięczną część pracy, przyjęli na siebie Członkowie Towarzystwa Dobr. i zaproszeni obywatele.

— Na dochód dotkniętych niedawno powodzią, nieszczęśliwych mieszkańców powiśla Warszawy i Pragi, w urządzonej na ten cel wielkiej zabawy d. 28 Lipca r. b., pomiędzy innemi przedstawieniami, mają być także reprezentowane popisy gimnastyków i szermierzy. Pragnąc aby tego rodzaju popisy, zostały uwieńczone powodzeniem, t. j. ażeby zarazem zadowolić spektatorów i wykonawców tych ćwiczeń; mam zaszczyt upraszać najuprzejmiej szanownych amatorów gimnastyki i szermierstwa, aby raczyli łaskawie nieodmówić swego współczynnego udziału we wspomnionej uroczystości gimnastycznej i zechcieli zgłosić się do mego mieszkania, codziennie od godz. 8ej z rana do 7ej w wieczór, a w dniu zabawy do 1ej z poł, dla otrzymania bliższej informacji co do programu tej uroczystości, do czego przez wyższe Władze upoważniony zostałem. Popisy gimnastyczne i szermierstwa, corocznie mają miejsce oddawna po za granicą, w których to przyjmują udział wszystkie stany narodu, przeto mam nadzieję, że i nasza pierwsza uroczystość gimnastyczna, pod tym względem nie dozna żadnych przeszkód i przyciągnie amatorów gimnastyki i szermierstwa, nawet z odległych stron Królestwa, a da zarazem poznać ogółowi, jak ważnem jest rozwinięcie fizyczne, przy wychowaniu publicznem uczącej się młodzieży. Zdrowie bowiem, siła i zręczność, są warunkami pomyślności społeczeństwa. — Stanisław *Majewski*, Dyrektor Instytutu Gimnastyki na Sewerynowie.

— Zakres naszego pisma nie dozwala nam pomieścić w całości sprawozdania odczytanego na akcie uroczystym zakończenia nauk w Instytucie muzycznym Warszawskim przez Dyrektora tegoż Instytutu. Poczytujemy sobie wszakże za obowiązek podać z niego kilka ważniejszych ustępów, w jednym z nich szanowny Dyrektor tak określił zadanie Instytutu naszego i sztuki w ogóle: Założeniem Instytutu było krzewić dobrą muzykę, i tem wytępiać muzykomanję, która się u nas bardzo zagęściła, tworząc za drogie pieniądze, kosztem innych gałęzi wychowania, zwykle niedouczonych dyletantów i dyletantki, udających zamiłowanie w sztuce, a nieposiadających go, widzących w niej tylko środek chwilowego błyszczenia, a zapominających o niej natychmiast, jak tylko ów środek stał się niepotrzebnym. Sztuki inne jest zadanie. Ona powinna być osłodą życia, pokrzepieniem ducha, wzmocnieniem go w dobrem, oderwaniem go od powszedności, przeniesieniem ku owym wysokim sferom, gdzie znika nasz drobny świat i jego małości, a gdzie przyświecać zaczyna promień wiekuistego światła. „Następnie w sprawozdaniu wykazanym został obrót funduszów Instytutowych": Ogólna summa wydatków, odpowiednio do corocznych etatów przez Kommisję Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonych, z końcem sześcioletniego okresu, wynosi rs. 87,021 k. 60½; z summy tej przypada na fundusz stypendjalny i zakładowy rs. 56,034 k. 8½; na fundusz skarbowy wydzielany Instytutowi tytułem corocznego zasiłku rs. 10,437 k. 52; z najmu piwnic w gmachu Instytutowym rs. 7,150; z koncertów rs. 3000; z opłat od uczniów rs. 9150; razem rs. 85,771 k. 60½. Do tego dodawszy zasiłek udzielony decyzją Rady Administracyjnej Królestwa, na Nauczyciela śpiewu, od mca Kwietnia 1866 do 1-go Lipca r. b. rs. 1,250, ogólny wydatek wynosić będzie rs. 87,021 k. 60½. „Poczem podaną cyfrę uczniów Instytutu i następnie wymieniono posady jakie niektórzy zajmują". Od r. 1861 liczba uczni stałych ciągle wzrastała i tak: w r. 1862 było uczni obojej płci 105, w r. 1863—133, w r. 1864—150, w r. 1865—171, w r. 1866 205 do obecnej chwili. Z uczennic i uczniów Insytutu Muzycznego: 1) W Instytucie Aleksandryjsko-Maryjskim, objęły 4 posady nauczycielek fortepjanu i 1 nauczyciel tegoż instrumentu; 2) W Orkiestrze Wielkiego Teatru zajęło posady skrzypków 2-ch i wiolenczelista 1; 3) W Orkiestrze małego Teatru altowista 1; 4) W chórach Wielkiego Teatru 3-ch; 5) Kantorami i Organistami przy Kościołach Ewangelickich i Reformowanych 3-ch; 6) W Kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Ś-go Jana w Warszawie 2-ch; 7) Przy różnych Kościołach Parafjalnych Rzymsko-Katolickich 15; 8) Starszym Kantorem w Synagodze jeden; 9) Otrzymali posady przy kursach pedagogicznych 4-ch; 10) W Instytucie muzycznym 3-ch. „W końcu Dyrektor wymienił skład zarządu": Skład zarządu, ora z ciała nau

czycielskiego naszej szkoły muzycznej w ostatnim roku był o następujący: 1) Dyrektor Instytutu, razem Nauczyciel w 2 ch klasach skrzypców; 2) Inspektor Józef Brzowski, razem Nauczyciel fortepjanu dla śpiewaków i śpiewaczek. Członkowie Zarządu, Professorowie Monioszko Stanisław nauczyciel zarazem harmonji, kontra-punku i kompozycji, Stolpe Edward razem nauczyciel klassy wyższej fortepianu. Studziński Karol razem nauczyciel klassy chórowej i zasad wyższych muzyki, Wykładem nauk i specjalnych przedmiotów zajmowały się następujące osoby: X. Ignacy Dudrewicz, nauki Religji; Franciszek Ciaffei, śpiewu solowego; August Ebrowicz, wykładem zasad elementarnych; Juljan Janota fortepjanu niższego; Leopold Czarnomski, fortepjanu niższego, oddział II; Xawery Syrewicz fortepjanu niższego, oddział III; Panna, Ordyniec Antonina fortepjanu dla początkujących; Goebeld Józef wiolonczelli; August Freyer, klassy wyższej organu; Jan Śliwiński klassy niższej organu; Romuald Zientarski organu parafjalnego; Adam Ostrowski kontrabassu; Kazimierz Tomaszewski fletu; Ernest König oboju; Michał Sobolewski klarnetu; Antoni Kuhne trąby; Edward Walter waltorni; Nikotski wykładał język ruski, a Skimborowicz język polski. „Zakończył wreszcie swą mowę P. Kątski, oddaniem zasłużonej pochwały pracy i gorliwości uczniów“. Ileż tu walk, ileż trudów, ileż niedostatków wielokrotnie dla nauki znoszono, bo zamożność z małemi wyjątkami, niebyła udziałem uczniów Instytutu. Cóżbyście powiedzieli, gdybym wam odkrył niektóre tajemnice owej ciężkiej pracy, owego zdobywania nauki żelazną wytrwałością, do jakiej tylko młodość jest zdolną. Gdybym wam pokazał kilku z tych uczni, którzy niemieszkając w Warszawie, milę drogi robili codziennie, by przyjść do szkoły, niezważając na zimno i flagi; drugich, którzy w mniej jak ubogiem mieszkaniu, noce całe ziębnięci pracowali nad kontra-punktem i którzy poźniej gdy zdobyli pierwszy zarobek, odmawiali sobie wszystkiego, by tylko z oszczędzonych pieniędzy instrumenta i nóty im potrzebne nabyć. Takich szlachetnych przykładów mieliśmy w naszej szkole wiele; chlubim się niemi! Tylko taka twarda praca tworzy ludzi; daje hart ducha, konieczny każdemu, Artyście więcej, jak komubądź, bo drogi jego żywota mniej są pewne. Takich uczniów Instytut jest pewny, że sobie los i dobre imię, jemu uznanie i chlubę zapewnią. Do tego my z naszej strony tylko gorące życzenie: „niech się tak stanie“ dodamy.

— Pisarze nasi dramatyczni, najznakomitszych zdolności, lubują się w przedmiotach, które biorą do swych utworów, znanych i już nieraz obrabianych. Tak i teraz dowiadujemy się, że Pan Józef Szujski, badacz dziejowy i poeta, napisał pięcioaktowy dramat: „Halszka z Ostroga“, który przedstawiono w Poznaniu. J. I. Kraszewski, pod tymże tytułem napisał przed kilkudziesiąt laty tenże dramat, który Łukasz Górnicki w swych dziejach tak wymownie opisał.

— P. Janowi *Szymańskiemu*, b. Studentowi Szkoły Głównej Warszawskiej, Wydział Prawa i Administracji, na posiedzeniu w dniu 15 b. m. i r., po ocenieniu napisanej przez niego rozprawy, p. t. „O prawach włościan w dawnej Polsce, od Statutu Wiślickiego Króla Kazimierza W., aż do ostatniego rozbioru kraju,“ przyznał stopień Magistra Prawa i Administracji.

— (*Art. nad.*) *Zpod Kałuszyna.*— Żniwa mamy zapasem, ale niepewna pogoda budzi w nas obawę o pomyślny ich wypadek. Siano miejscami zebraliśmy szczęśliwie, miejscami znowu z powodu deszczów i wylewów rzek, doznaliśmy w tym względzie zawodu Jarzyny w ogóle są lepsze u nas niż oziminy, z wyjątkiem pszenicy, która prawie wszędzie dopisała. O kartofle tylko strach. W niektórych bowiem miejscowościach już psuć się zaczynają. Od pomyślnego żniwa i urodzaju kartofli zależeć będą ceny tegoroczne; prawdopodobnie jednak nie wiele będą niższemi od zeszłorocznych. Mało kto jednak z obywateli będzie w stanie skorzystać z takowych; większość bowiem sprzedaje już zboże na pniu po rs. 9, a nawet i rs. 8; zapasy pszenicy i żyta, inni znowu sprzedają po cenach targowych Warszawskich, w chwili odstawy z ustąpieniem rs. 1 na każdym korcu; są i tacy co od zaliczonych podług takiej umowy na zboże pieniędzy, obowiązali się do chwili odstawy opłacać jeszcze procent 1% miesięcznie.

— Nareszcie lato od paru dni się rozpoczęło. Zaprawdę, tej pożądanej pory roku jeszcześmy nie zakosztowali. Stan ten niezwykły bardzo na wegetację oddziałał. Przejeżdżając przed tygodniem przez Łęczyckie, Gostyńskie i Łowickie, naocznie o tem mogłem się przekonać: buraki, skutkiem długo trwających rostopów, o miesiąc później jak być powinno zasadzone, smutny obecnie przedstawiają widok. Długotrwałe deszcze, dopomagając wzrostowi chwastów, utrudniły robotę i tak już opóźnioną. Buraki przeto, stanowiące ważne źródło dochodów, dziś bardzo wątpliwe rezultaty zapowiadają. Kartofle w niektórych miejscach, niżej położonych, wygniły; a nawet powtórnie były sadzone. Grochy również nieszczególnie się przedstawiają. Oziminy zato, wszędzie prawie obfity plon zapowiadają. Co więc stracimy na jarzynach, zyskamy na oziminie i dzięki Opatrzności, głodu i wielkiej drożyzny obawiać się nie należy.

— Dr med. *Dobieszewski* powrócił do Warszawy z Guberaji Lubelskiej.

— Ulewa połączona z ciągle trwającemi grzmotami i piorunami, a trwająca jedną godzinę (od 12-ej do 1-ej o północy), przed kilkoma dniami nawiedziła okolicę miasta Sochaczewa. Ulewa ta tak była silna i straszna, że dawno podobnej niezapamiętano.

— Mam honor zawiadomić osoby, które przyjęły książeczki od komitetu, do zbierania składek na korzyść dotkniętych powodzią Warszawian i Prażan, iż Kassa Ekonomiczna, przy Magistracie Miasta Warszawy, upoważnioną jest do przyjmowania zebranych pieniędzy. Warszawa, d. 23 Lipca 1867 r.— Członek Komitetu, *Fiszer.*

— Dziś, stosownie do swej deklaracji w „Kurjerze Warszawskim“ ogłoszonej, P. Felix *Jagodziński*, felczer starszy, dochód z praktyki *wczorajszej* w ilości rsr. 2 kop. 88, złożył w Redakcji naszej na dochód nadwiślan Przy tej sposobności winniśmy oddać sprawiedliwość P. Jagodzińskiemu, że razura przez niego, wprost Zamku utrzymywana, i obsługa w niej gości, pod każdym względem na uznanie zasługuje.

— Dowiadujemy się, że w Radomsku, naszem Powiatowem mieście, przedsięwziął jeden ze znaczniejszych kucharzy Warszawskich, założyć Restaurację, a jako wydoskonalony należycie w swej sztuce, może być w swym zamiarze, przy wszystkich zawodowi temu właściwych zaletach pewny, dojścia do pomyślnych dla siebie rezultatów. Przedsięwzięcie to, zasługuje na uwagę publiczności, a szczególniej osób ceniących swoje zdrowie i życie, które podtrzymywać musimy koniecznie codziennem pożywieniem, ale różnie i często niekorzystuie. Radomsk nasz dotkliwie uczuwa potrzebę Restauracji; nie ma jej ani jednej zadawalniającej. Panu więc Przedsiębiercy, za zamiar użyteczności, na pochwałę niosę te kilka słów do pism publicznych, a przytem polecam go Szanownej Publiczności, tak w mieście naszem Radomsku zamieszkałej, jako też okolicznej i podróżującej; zdaje się, że nas nie zawiedzie wspomniony Pan Restaurator, ale zechce jak najspieszniej do fachu swegó, na korzyść naszą, przystąpić i o zaczęciu nas uwiadomić. Radomsk zaś i jego okoliczni mieszkańcy, mogą wynagrodzić sumienną pracę i nakłady użyte w pożądanym celu.—Życzę mu z serca dobrego powodzenia, Obywatel z Radomskiego, przy drodze żelaznej, Jan *So...ski.*

— Onegdaj, w domu pod Nr 1299/300, przy ulicy Nowy-Świat, w młynie konnym, zapaliła się słoma, od której następnie zatliła się przegroda drewniana; ogień przez nadbiegłych ludzi Straży Ogniowej części 3ej, natychmiast ugaszony został, i prócz rozebrania części przegrody, żadne inne szkody niewynikły.

— W przeciągu doby od godziny 6 rano 11 (23) do tejże godziny 12 (24) Lipca, zachorowało w Warszawie na cholerę osób 122, wyzdrowiało 31, umarło 48, zaś od 12 (24) do d. 13 (25) b. m. zachorowało 126, wyzdrowiało 47, zmarło 51, pozostaje z dawniejszemi 719.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od H. K. rs. 1 dla dotkniętych powodzią.

— Dyrektor Obserwatorjum Astronomicznego w Wrocławiu ogłasza: We Środę 21 Sierpnia w nocy, planeta Jowisz przez dwie godziny będzie widoczną bez xiężyców. Albowiem trzy jego xiężyce będą się równocześnie około jego tarczy obracać, a czwarty zniknie w cieniu jego. Zjawisko to dopiero za kilka wieków powtórzy się, a odkąd znane są obserwacje, dopiero dwa razy je zapisano.

— Roboty w tunelu pod Mont Cenis, po przełamaniu kwarcowych pokładów, teraz w kruchszym kamieniu szybko postępują. Z południa przebito górę już na 4,119 metrów, z północy 2,528 m., a ponieważ cała długość wynosi 12,220 m., pozostaje jeszcze 5,573 metrów.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. — Wiadomo, że bil reformy wyborczej został stanowczo uchwalony przez Izbę Gmin. Fakt ten, tak wielkiej doniosłości dla przyszłej polityki Anglji, spełniony został w nocy z 15go na 16ty b. m. Nie ulega wątpliwości, że nowy tryb wyborczy, jaki bil ten zaprowadzi w Anglji, przeniesie na inny punkt środek ciężkości jej polityki. (Schl. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 20 Lipca.* — „Monitor“ ogłasza okólnik Ministra spraw wewnętrznych, zalecający prefektom, ażeby z powodu przyszłych wyborów do rad jeneralnych, stosowali się ściśle do istniejących przepisów w przedmiocie przygotowania i przedsięwzięcia tych wyborów. Stosownie do życzenia Margr. de la Valette, usiłowania Prefektów mają być skierowane głównie do tego, ażeby stronnictwa, które upadną podczas wyborów, miały jak najmniej powodów do użalania się i do zakładania protestów.—Jakkolwiek „Monitor armji“ zaprzeczył pogłosce, o zarządzaniu śledztwa z powodu postawy Marszałka Bazaine w Mexyku, pomimo to „Figaro“ trwa w swojem poprzedniem twierdzeniu; deputacje oficerów nie miały może miejsca, lecz nie ulega wątpliwości, jak utrzymuje ten ostatni dziennik, że oficerowie byli wzywani i badani.— Szkoła normalna ma być na nowo otwartą; „Courrier français“ donosi, że uczniowie trzeciego kursu wrócili już do tej szkoły i że pozostali uczniowie będą prawie wszyscy napowrót przyjęci. — Marszałek Vaillant, w swym charakterze Ministra domu Cesarskiego, zawiadomił wdowę Ponsarda, że Cesarz polecił, ażeby koszta pogrzebu znakomitego poety pokryte zostały z listy cywilnej.— Podług „Patrie“, podpisany został w Paryżu nowy traktat, regulujący granice posiadłości Francuzkich w Kochinchinie od strony Królestwa Siamskiego. (Nordd. Allg. Ztg).

PRUSSY. *Berlin, 22 Lipca.* — „Nation. Ztg.“ donosi: Prokurator naczelny zarządził nowe śledztwo dyscyplinarne przeciw deputowanemu Laskerowi, z powodu jego odezwy wyborczej z 29go Czerwca (program stronnictwa narodowego). Termin do wytoczenia tej sprawy wyznaczony został na 5go Września.—Sułtan Turecki spodziewany jest 25go b. m. w Akwisgranie, a 24go w Koblenz, zkąd uda się przez Norymbergę do Wiednia. (Ind. Bel.)

Ostatnie Wiadomości.

Cesarzowa Eugenja przybyła do Osborne 23 b. m.; przy tych odwiedzinach przestrzegany jest charakter ściśle prywatny.

We Włoskiej Izbie Deputowanych, Prezes Ministrów Rattazzi, oświadczył 22go b. m., że zdaniem jego, przesadzone są pogłoski o formowaniu się oddziałów ochotników, w zamiarze najścia na terrytorium Papiezkie; Rząd nie zezwoli na to, ażeby ktokolwiekbądź naruszył który z zawartych przez niego traktatów; kwestja Rzymska musi być załatwiona przy pomocy środków moralnych. Następnie P. Rattazzi oświadczył, że udał się do Rządu Francuzkiego z żądaniem wyjaśnień, w przedmiocie zapowiedzianej przez Jenerała Dumont, dowódcę legjonu Antibskiego, inspekcji wojsk Papiezkich, przeciwnej duchowi i literze Konwencji Wrześniowej.

Na powyższe zapytanie Rządu Włoskiego, Gabinet Tuilleryjski odpowiedział, że nie jest odpowiedzialny za wyrazy wyrzeczone przez Jenerała Dumont.

Ze Lwowa donoszą, pod datą 22go b. m., że przewóz osób na drodze żelaznej, pomiędzy Krakowem

i Przemyślem, rozpocznie się na nowo 29go b. m., przewóz zaś towarów na tejże przestrzeni, będzie mógł być przywrócony dopiero w połowie Września. Szkody zrządzone powodzią na drodze żelaznej Karola-Ludwika, wynoszą 3 miljony guldenów, z których jeden miljon zaanszlagowano na same naprawy. Zawiązało się towarzystwo, dla przewozu na osiach frachtów, pomiędzy Krakowem i Lwowem. (Ind. Bel.)

— ROZMAITOŚCI. — Rozległość pól obsiewanych pszenicą w Europie, i ustawienie krajów zagranicznych, najwięcej takową uprawiających, których przestrzeń pod uprawę pszenicy zajętego a wynosi: W Wielkiej Brytanji i Irlandji 1866 roku 3,697,635 akrów, w samej Wielkiej Brytanji 3,385,394, Szwecji 115,000, Danji 1861 roku 140,448, Wirtembergji 1865 roku 544,284, Bawarji 1863 roku 1,043,534, Holandji 1864 r. 144,730, Belgji 1856 r. 804,758, Francji 1856 r. 17,252,380, w Austrji, z wyjątkiem Galicji, Krakowa, Bukowiny, Tyrolu i pogranicza wojsk 1856 r. 3,660,164 akrów. Liczby te pokazują ogromną ważność Francji w Europie, pod względem uprawy pszenicy, i jaki wpływ złe zbiory pszenicy we Francji, wywierają na podniesienie cen jej na targach całej Europy.

— Niezbyt już młoda małżonka, nawieszawszy na siebie mnóstwo świecideł, kółek, blaszek, zapytała męża, jak ją znajduje w tym stroju? „Brakuje ci tylko kółka w nosie, a pozazdrości ci najdziksza Indjanka."

Lekarstwo na szczury.

Kean, znakomity aktor Angielski, przepędzał noc za miastem. Przed udaniem się na spoczynek, gospodarz narzekał na wielką ilość szczurów, które dom jego trapiły. *Kean* obiecał mu przysłać doskonałą receptę na wytępienie takowych. Nazajutrz, przy pożegnaniu, gospodarz podał mu strasznie wygórowany rachunek, nie zaniedbał jednak przypomnieć się o wykonanie obietnicy co do lekarstwa na szczury. „Na honor," odpowiedział na to *Kean*, „nie wiem czy będę mógł ją znaleźć. Ale mogę Panu zaraz inną receptą służyć. Jak tylko ujrzysz w swoim domu jakiego szczura, podaj mu taki rachunek, jak ten o to, i bądź pewny, że już się więcej nie pokaże."

— W Berlinie wyszło niedawno dziełko, pod tytułem „Mojżesz i Żydzi". Książka ta wykazuje w pierwszej części, jak proroctwa Starego Testamentu, jeszcze dzisiaj na Żydach codziennie się spełniają; w drugiej części dowodzi, według proroctw i charakteru narodowego, który po XXtu prawie wiekach wygnania Żydów, w niczem naruszony nie został; jak wspaniała jeszcze Żydów oczekuje przyszłość. Autor rodem z Polski, miał w tym kraju, w którym osiadła niejako treść (jądro) Żydów dzisiejszych, najlepszą sposobność poznania tego ze wszystkich ludów najosobliwszego narodu, w jego religji i życiu familijnem. Rozprawa ta zaleca się każdemu, ktoby chciał o żydach prawdziwe mieć wyobrażenie i poznać ich znaczenie jako naród.—Cena exemplarza kop. 30. Skład główny w księgarni E. Wende i Spółki, na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 412 A, i jest do nabycia we wszystkich xięgarniach.

— Od niejakiego czasu w pismach tutejszych powtarza się ogłoszenie Pana D. Fraenkla, o *Nowo założonym Składzie Fortepjanów i Pjanin Zagranicznych i Warszawskich*, gdzie pomiędzy innemi jest powiedziane, że Skład „zaopatrzył się także i w Fortepjany Warszawskie z najpierwszych tutejszych fabryk." Ponieważ każdy z fabrykantów w mieście naszem posiada skład swych wyrobów zaraz przy fabryce i nikomu w komis takowych nie powierza, przeto niżej podpisani, w imieniu własnem i wszystkich swych kolegów, mają honor ostrzedz publiczność czytającą, że Pan D. Fraenkel może mieć w swym składzie do sprzedaży fortepjany fabryk Warszawskich tylko *używane*, jakie nabył od osób prywatnych, a nigdy z fabryki samej, gdyż w takim razie musiałby je sprzedawać drożej, aniżeli one kosztują u samego producenta. — *Małecki* i *Szreder*, *Kral* i *Saidler*, *Antoni Hofer*.

TEATR WIELKI

Dziś: *Robert Djabeł.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: *Chatka w lesie.*

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

— **WYSTAWA FANTÓW** Loterji War. Tow. Dobr., z 60,000 losów złożonej; codziennie bezpłatnie w sali teatralnej, w gmachu pomienionej Instytucji. Otwarta od 11 rano do 6 wieczorem.

MUZEUM Obrazów i Starożytności przy ulicy Miodowej i Podwale (dom Dyzmańskich), codziennie od godz: 10ej do 4ej po południu; wejście kop: 10.

ALKAZAR (dawniej ODEON),

Dziś KONCERT przez Towarzystwo Francuzkie, pod przewodnictwem PP. **Bertin i Huet.** (6785)

ELDORADO.—(ulica Długa), codziennie **Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich.**— Początek o godzinie 8. (10,442)

Jutro i codziennie w **Restauracji Pana Jasińskiego** (plac Trzech Krzyży), **KWARTET SMYCZKOWY.** (10,820)

W TIVOLI codziennie **przedstawienia MUZYCZNO-HUMORYSTYCZNE.** (3139)

Przyjechali do Warszawy:

Brocki Felix, ob: z Józefowa; Dłużewski Ludwik, ob: z Minska, Rudnicki Władysław, ob: z Połubin.

Wyjechali: Białowiejski Ludwik, ob: do Antonina; Zawisza Jan, ob: do Młochowa.

Przyjechali z za granicy: Handel Stanisław Doktór z Królewca; Jemielity Tomasz, ob: z Paryża.

Wyjechali za granicę: Fraenkel Lejb, kupiec do Galicji. (Gaz: Polic:)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 25 Lipca 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 5 k. 90.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 45.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zást: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	80	17	79	67
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	70	83	70	33
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	59	17	58	67
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	112	50	112	—
„ „ „ z r. 1866,	108	50	108	33
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	56	—	55	50
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	85	50	85	25
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	84	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 36⅔. Od Listów likwidacyjnych k. 61⅑.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 23 Lipca płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 25 do rs. 9 k. 30 żyta od rs. 6 kop. 30 do rs. 6 k. 60: owsa od rs. 3 kop. 15 do rs. 3 kop. 30 gryki od rs. 4 kop. 65 do rs. 4 k. 86: kartofli od rs 1 k. 50 do rs. 1 k. 65

Okowity płacono dnia 23go Lipca, za wiadro od rs: 4 k: 17, do rs 4 k. 22; za garniec od rs. 1 k: 36 do rs: 1 k. 37.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*